



TCHNIENIE WOLNOŚCI

FILIP MUSIAŁ

Pierwsza pielgrzymka Jana Pawła II do Ojczyzny wybudziła pogrążone w marazmie polskie społeczeństwo. Przypomniła, czym jest wolność, tchnęła w Polaków nadzieję, że mogą ją odzyskać.

Przekroczyć bramy komunistycznego świata

Gdy kard. Karol Wojtyła został wybrany na Stolicę Piotrową, bardzo szybko zasugerował, że chciałby odbyć podróż apostolską do Ojczyzny.

Wizyta papieża Polaka w PRL była dla reżimu niezwykle kłopotliwa. Tym bardziej, że początkowo episkopat starał się, by Jan Paweł II przyjechał w maju i wziął udział w uroczystościach 900. rocznicy męczeńskiej śmierci św. Stanisława. Jednak symbolika związana z biskupem zamordowanym z wyroku władz świeckich była dla ekipy Edwarda Gierka wyjątkowo niewygodna. Zwłaszcza, że już kilka dni po wyborze w tajnym raporcie dotyczącym kard. Wojtyły opracowanym przez sowieckie KGB zapisano m.in., że „Najważniejszym wzorem dla niego jest postać św. Stanisława ze Szczepanowa, biskupa i męczennika”. Przecież to Wojtyła jako metropolita krakowski otwierał w 1972 r. - w 900. rocznicę rozpoczęcia posługi św. Stanisława w Krakowie - Synod Archidiecezji Krakowskiej. Jego celem było „wzbogacenie wiary i pełniejsze ukształtowanie postaw chrześcijańskich ogółu duchowieństwa i wiernych archidiecezji”.

Komuniści chcieli uniknąć ewentualnych porównań pomiędzy męczeńską śmiercią krakowskiego biskupa a represjami wobec Kościoła w PRL. Zdawali sobie jednak sprawę,



Przylot z Rzymu i powitanie Jana Pawła II na lotnisku Okęcie w Warszawie, 2 czerwca 1979 r.

że nie mogą nie zgodzić się na przyjazd papieża rodaka. Po wstępnych rozmowach, nieprzynoszących rozstrzygnięć, przełom nastąpił z końcem stycznia 1979 r., gdy powołano kościelno-rządową komisję z zadaniem koordynowania przygotowań do tej wizyty. Problem nie był błahy, bowiem Jan Paweł II miał być pierwszym papieżem w dziejach, który przekroczy „bramy komunistycznego świata” -

jak ujął to kard. Agostino Casaroli. Po ustaleniach w Watykanie episkopat, z początkiem marca 1979 r., zaproponował czerwiec jako nowy termin pielgrzymki, a komuniści przyjęli tę propozycję.

„Polityczno-operacyjne zabezpieczenie wizyty”

Przygotowania do pierwszej podróży apostolskiej papieża do Ojczyzny rozpoczęto błyskawicznie po ustaleniu terminu.

Niech zstąpi Duch Twój! I odnowi oblicze ziemi.

Tej Ziemi!

Jan Paweł II, Warszawa

Episkopat zmierzał do tego, by była ona olbrzymim przeżyciem duchowym dla wiernych. Zabiegał zatem o możliwość organizowania mszy św. i spotkań z Janem Pawłem II w takich miejscach, które dawały szansę na udział w nich jak największej liczby osób.

Reżim miał odmienne cele - starał się paraliżować i ograniczać okazje do spotkań z papieżem. Jednocześnie chciał wykorzystać pielgrzymkę do podreperowania swego wizerunku na arenie międzynarodowej. Dążył zatem do ograniczenia skali wizyty, starając się jednocześnie zdyskontować ją w sferze politycznej.

Komunistyczna bezpieka rozpoczęła przygotowania do pielgrzymki w połowie marca 1979 r. W Ministerstwie Spraw Wewnętrznych powołano specjalny sztab, który kierował operacją „Lato-79” - takim kryptonimem określano działania związane z papieską wizytą. W ślad za sztabem MSW jego odpowiedniki powołano w województwach, które miał odwiedzić papież. Funkcjonariusze SB starali się wysondować nastroje Polaków oraz poznać zamiary hierarchów Kościoła i opozycji demokratycznej. W czasie pielgrzymki śledzili każdy krok Jana Pawła II, dokumentowali przebieg podróży apostolskiej - fotografując i filmując spotkania z papieżem,

a także nagrywając wszystkie jego publiczne wystąpienia.

Pielgrzymka rozpoczęła się 2 czerwca i trwała 9 dni. Papież przyleciał do Warszawy, gdzie między innymi odprawił słynną mszę na placu Zwycięstwa. 3 czerwca wyjechał do Gniezna, później odwiedził jeszcze Częstochowę oraz Kraków, skąd udał się do Kalwarii Zebrzydowskiej, Wadowic, Oświęcimia i Nowego Targu. Pielgrzymkę zakończyła niezapomniana msza św. na krakowskich Błoniach, po której papież odleciał do Watykanu.

Weźmijcie Ducha...

Wizyta Jana Pawła II odmieniła Polaków. Koniec dekady gierkowskiej był czasem specyficznym. Pogrążona już wtedy w gospodarczym kryzysie „ludowa” Polska nie była tak atrakcyjna, jak wydawało się niektórym na początku lat 70. Ludzie dotkliwie odczuwali komunistyczną biedę.

Po brutalnym zdławieniu robotniczego buntu z czerwca 1976 r. ekipę Gierka - początkowo obdarzoną sporym kredytem zaufania - społeczeństwo traktowało jako władzę obcą, zdolną do działań bezwzględnych w obronie swych interesów. Sukcesy sportowe - piłkarskie i lekkoatletyczne - budowały narodową dumę, nie przekładały się jednak na legitymację reżimu. Sportowcy i ich sukcesy były nasze - polskie, jak biało-czerwona flaga łopocząca nad nimi. A władza była peerelowska, jak orzeł bez korony, czy niechciany sojusz z Sowietami. Powstające po 1976 r. organizacje opozycyjne wykształciły nową, dysydencką elitę. Na razie działającą w ograniczonym zakresie, ale niebawem gotową do przewodzenia ruchom masowym.

Na ten grunt padło ziarno zasiane przez papieża Polaka. Wykiełkowało rok później, gdy po strajkach z lata 1980 r. odmieniony duchowo zjednoczony naród powołał „Solidarność” - jeden z największych fenomenów dwudziestowiecznej Europy. Dojrzałe owoce tej zmiany Polacy zbierali dekadę później, gdy w 1989 r., wbrew planom komunistów, w czasie kontraktowych wyborów odrzucili czerwony reżim. Zamanifestowali, że nie chcą okrągłego stołu, nie chcą porozumienia z komunistami, chcą wolności...

Pierwsza pielgrzymka miała wymiar czysto religijny, ale w rzeczywistości totalitarne go reżimu zderzenie wiary z materializmem, papieskiego nauczania o Bogu i wolności z siermiężną gierkowską propagandą, przenosiło papieskie przesłanie w wymiar polityczny. Jak wtedy, gdy w święto zesłania Ducha Świętego Jan Paweł II zrywał: „Niech zstąpi Duch Twój! I odnowi oblicze ziemi. Tej Ziemi!”.

Podobnie było na krakowskich Błoniach, gdy Jan Paweł II dokonywał symbolicznego „Bierzmowania dziejów”. Gdy mówił: „Weźmijcie Ducha Świętego» (J 20, 22). Tego Ducha: Ducha zbawienia, odkupienia, nawrócenia i świętości, Ducha prawdy, Ducha miłości i Ducha mięstwa - odziedziczonego jako żywą moc po apostołach - przekazywały po tyle razy biskupie dłonie całym pokoleniom na ziemi polskiej. Tego Ducha pragnęłam dzisiaj przekazać, tak jak przekazywał Go swoim współczesnym biskup rodem ze Szczepanowa”.

Polacy przyjęli Ducha, a dekadę później zmienili oblicze ziemi, nie tylko swojej ziemi...

PROGRAM WIZYTY
JANA PAWŁA II
W POLSCE
2–10 CZERWCA 1979 R.

2 czerwca (sobota)

RZYM – WARSZAWA

godz. 8.30

odlot Ojca Świętego
Jana Pawła II
samolotem Alitalia z lotniska
Fiumicino w Rzymie

godz. 10

przyłot na lotnisko Okęcie
w Warszawie; powitanie;
przejazd na Stare Miasto

godz. 12

spotkanie z duchowieństwem
i wiernymi w bazylice
archikatedralnej św. Jana

godz. 14

spotkanie z przedstawicielami
najwyższych władz w PRL
w Belwederze

godz. 16

msza św. na placu Zwycięstwa;
modlitwa przy Grobie Nieznanego
Żołnierza

spotkanie z przedstawicielami
episkopatu, nauki, kultury,
działaczami społecznymi
w siedzibie arcybiskupów

wieczór

modlitwa różańcowa z wiernymi,
transmitowana przez Radio
Watykańskie

3 czerwca (niedziela)

WARSZAWA – GNIEZNO

godz. 7

spotkanie z młodzieżą
przed kościołem św. Anny

godz. 9

odlot helikopterem
z placu Zwycięstwa do Gniezna

godz. 11

przyłot na błonia w Gębarzewie;
powitanie; przejazd do katedry
w Gnieźnie

godz. 13

msza św. pontyfikalna
przed katedrą Wniebowzięcia
Najświętszej Maryi Panny
na Wzgórzu Lecha

godz. 18

spotkanie z młodzieżą
na Wzgórzu Lecha

4 czerwca (poniedziałek)

GNIEZNO – CZĘSTOCHOWA
(JASNA GÓRA)

godz. 8.30

odlot helikopterem z błon
w Gębarzewie

CECYLIA KUTA

W czasie pierwszej podróży apostolskiej do Ojczyzny Jan Paweł II najwięcej czasu spędził w Krakowie. W stolicy Małopolski przebywał od 6 do 10 czerwca i stąd wyruszał na spotkania z wiernymi w okolicznych miejscowościach.

Trudno być papieżem w Krakowie

2 czerwca 1979 r., parę minut po godz. 10, gdy papieski samolot lądował na warszawskim lotnisku, w Krakowie były wszystkie dzwony. Cztery dni później papież witał się z krakowianami na Błoniach, zapewniając ich: „moje serce było i nie przestało być związane z wami, związane z tym miastem, z tym dziedzictwem, z tym »polskim Rzymem«”.

Z sentymentem wspominał czas młodości spędzony w Krakowie i dodawał: „Kraków od najmłodszych lat mojego życia, od lat dziecięcych jeszcze, był dla mnie szczególną syntezą wszystkiego, co polskie i co chrześcijańskie. Zawsze mówił mi o wielkiej przeszłości mojej Ojczyzny. Zawsze najpełniej wyrażał jej dzieje. [...] Dzisiaj ten mój umiłowany Kraków witam jako pielgrzym”.

Z Błoni papież udał się na spotkanie z duchowieństwem i wiernymi zgromadzonymi w katedrze wawelskiej, a potem do swojego dawnego mieszkania na Franciszkańskiej 3. Tego wieczoru po raz pierwszy pojawił się w oknie kurii krakowskiej, by porozmawiać z młodzieżą.

Zaczął od pytania: „Kto tak hałasuje? Nie słyszałem takiego hałasu od Meksyku, gdzie krzyczeli El Papa”. Wtedy zawołano: „El Papa – sto lat! Przemów!”. Ojciec Święty odpowiedział, że boli go gardło. Wtedy młodzież zaczęła śpiewać. I tak już było przez kolejne wieczory, aż do jego wyjazdu.

Krakowianie nie pozwolili spać swojemu papieżowi. Musiał ponownie pojawić się w oknie. Stał nawet na parapecie i przekrzykując śpiewy, żartował: „Trudno być papieżem w Rzymie. Ale w Krakowie byłoby jeszcze gorzej, bo musiałbym cały czas stać przy tym oknie i nie miałbym czasu ani spać, ani myśleć”. Było to preludium do tego, co kilka dni później działo się na Skałce podczas spotkania z młodzieżą.



Młodzież akademicka w drodze z Wawelu na Skałkę (zdjęcie operacyjne SB wykonane z punktu obserwacyjnego na ul. Krakowskiej), 8 czerwca 1979 r.

W kolejnych dniach papież przebył wyczerpujący szlak, odwiedzając Kalwarię Zebrzydowską, Wadowice, Oświęcim-Brzezinkę oraz Nowy Targ. Po powrocie z Podhala jeszcze tego samego dnia w katedrze wawelskiej odprawił mszę św. na zakończenie Synodu Archidiecezji Krakowskiej i nawiedził paulińską Skałkę.

Młodzież kocha papieża

Wieczorem 8 czerwca na Skałce Jan Paweł II spotkał się z dwoma środowiskami. We wnętrzu świątyni z przedstawicielami krakowskiego świata nauki i kultury, na zewnątrz z dziesiątkami tysięcy młodzieży, wśród których zapewne znaleźli się też ci, którzy tę kulturę później szerzyli i tworzyli. To wieczorne spotkanie na Skałce, gdzie bije tętno polskiej tradycji, odbiło się największym echem. Zdominowała je młodzież akademicka, z którą Jan Paweł II zawsze miał świetny kontakt.

Papież zrezygnował z wygłoszenia przygotowanego wcześniej przemówienia, co wyjaśniał: „Ja sobie napisałem przemówienie na to nasze spotkanie dzisiaj, ale po tym, co usłyszałem, postanowiłem tego przemówienia nie wygłaszać. Może i dlatego, że już trochę brakuje mi głosu, ale przede wszystkim dlatego, że nie odpowiada ono w pełni temu, co tutaj usłyszałem”.

I dlatego – zanim stąd odejdę, proszę was, abyście całe to duchowe dziedzictwo, któremu na imię „Polska”, raz jeszcze przyjęli z wiarą, nadzieją i miłością – taką, jaką zaszczepia w nas Chrystus na chrzcie świętym, – abyście nigdy nie zwątpili i nie znużyli się, i nie zniechęcili – abyście nie podcinali sami tych korzeni, z których wyrastamy

Jan Paweł II, Kraków

W spontanicznym przemówieniu Jan Paweł II zwrócił uwagę między innymi na konieczność troski o młodzież i rodzinę: „Muszę wam powiedzieć, że te dwie, szczególnie przeze mnie umiłowane dziedziny duszpasterstwa, duszpasterstwo młodzieży i duszpasterstwo małżeństw, czyli rodziny, zawsze stanowiły jakąś całość, jedno wynikało z drugiego. Nieraz nawet mówiłem duszpasterzom akademickim: [...] najwięcej uczynicie, jeżeli młodych ludzi, przyszłą polską inteligencję, przygotujecie do życia w małżeństwie i w rodzinie chrześcijańskiej”.

Okłaski i śpiewy młodzieży przerywały wiele razy przemówienie Ojca Świętego. Na zakończenie zaintonowano ulubioną przez papieża „Barkę”. Wtedy wydarzyło się coś, czego nikt nie przewidywał. Do Jana Pawła II zbliżyła się młoda dziewczyna z kwiatami, wypowiadając

po bułgarsku jedno zdanie i dodając łamaną polszczyzną: „Grupa z Bułgarii pozdrawia Was, Ojciec Święty. Duchowieństwo i wierni pamiętają o Was w modlitwie. Jesteśmy całym sercem przy Was”. Papież wyraźnie się wzruszył. Nagle zszedł z tronu, sam odebrał kwiaty i serdecznie uściskał Bułgarkę, a równie wzruszona młodzież zaczęła śpiewać: „Oto jest dzień, który dał nam Pan. Weselmy się i radujmy się w nim”.

Pod koniec spotkania kilku młodych ludzi uniosło czterometrowy krzyż wykonany przez studentów, a za nimi w górę poszły małe krzyże, przyniesione przez młodzież. Papież poświecił je i udzielił błogosławieństwa zebranym.

„Abyście nigdy nie zwątpili”

Kolejnego dnia, 9 czerwca, Jan Paweł II najpierw spotkał się z naukowcami z Rady Papie-

skiego Wydziału Teologicznego (późniejsza Papieska Akademia Teologiczna, dziś Uniwersytet Papieski Jana Pawła II), a potem udał się do chorych zgromadzonych w kościele Ojców Franciszkanów.

Następnie spotkał się z wiernymi w opactwie Cystersów w nowohuckiej Mogile. Kilka godzin później, po raz pierwszy od wyjazdu do Rzymu, modlił się przy grobie rodziców i brata na cmentarzu Rakowickim, podkreślając, jak wielkie znaczenie miała dla niego świadomość, że jesteśmy tylko jednym z ogniw pokoleń tych, które odeszły, i tych, które przyjdą.

Później udał się na spotkanie z siostrami zakonnymi w bazylice Mariackiej. Wieczorem podczas koncertu w kościele Franciszkanów wysłuchał utworu Henryka Mikołaja Góreckiego „Beatus Vir”, który zamówił u kompozytora jeszcze jako arcybiskup krakowski na uświetnienie zakończenia uroczystości rocznicowych ku czci św. Stanisława.

10 czerwca, w ostatnim dniu pobytu w Krakowie i zarazem ostatnim dniu pielgrzymki, Jan Paweł II odprawił mszę św. na Błoniach. Szacuje się, że wzięło w niej udział nawet 1,5 mln osób. Ponadto tysiące osób czekało na papieża na trasie przejazdu z ul. Franciszkańskiej na Błonia, a potem z Błoni w stronę lotniska w Balicach, gdzie go żegnano.

Podczas mszy św. Ojciec Święty mówił o bierzmowaniu dziejów, którego doświadczała Polacy i dokonał symbolicznego bierzmowania narodu. Koronował też obraz Matki Bożej z Makowa Podhalańskiego. Dziękując za możliwość odbycia pielgrzymki, skierował do rodaków apel o wierność wierze i tożsamości narodowej, która daje siłę i moc.

Na koniec wzywał wszystkich: „I dlatego – zanim stąd odejdę, proszę was, abyście całe to duchowe dziedzictwo, któremu na imię »Polska«, raz jeszcze przyjęli z wiarą, nadzieją i miłością – taką, jaką zaszczepia w nas Chrystus na chrzcie świętym, – abyście nigdy nie zwątpili i nie znużyli się, i nie zniechęcili – abyście nie podcinali sami tych korzeni, z których wyrastamy”.

To religijne przesłanie w rzeczywistości zniewolonego państwa brzmiało szczególnie wymownie i nabierało nowego znaczenia.

„APOGEUM ZAGROŻENIA”

Władze wobec I pielgrzymki papieża do Krakowa. Za pomocą tajnych współpracowników inwigilowano duchownych, dziennikarzy

RAFAŁ OPULSKI

Komunistyczne władze obawiały się przyjazdu Jana Pawła II do stolicy Małopolski. Lękano się tłumów wiernych uczestniczących w spotkaniu z byłym metropolitą oraz tego, że pielgrzymka zostanie wykorzystana przez rosnącą w siłę opozycję niepodległościową.

Pod czujnym okiem partii

Miejscowa władza przygotowywała się do pielgrzymki bardzo starannie, mobilizując aparat partyjny, administracyjny oraz milicyjny.

Na biurko I sekretarza Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Krakowie, Kazimierza Barcikowskiego, regularnie trafiały sprawozdania zawierające informacje dotyczące bezpieczeństwa i nastrojów ludności. W krakowskiej siedzibie partii czynny był całodobowy telefon w celu monitorowania sytuacji w mieście oraz informowania kierownictwa PZPR w Warszawie o sytuacji społeczno-politycznej i wszelkich „niepokojących” zjawiskach towarzyszących pielgrzymce. Kierownikom i członkom partii polecono, aby pilnowali dyscypliny w zakładach pracy oraz funkcjonowania szkół i uczelni zgodnie z codziennym harmonogramem zajęć.

Za pomocą środków administracyjnych starano się zmniejszyć liczbę wiernych na spotkaniach z papieżem. Urzędnicy magistratu miejskiego oraz wysoko postawieni funkcjonariusze milicji w czasie rozmów z przedstawicielami kurii narzucili limit wiernych mogących uczestniczyć w kulminacyjnym punkcie pielgrzymki, czyli uroczystej mszy św. na Błoniach. Argumentowano to koniecznością „ochrony środowiska”, co brzmiało osobliwie w ustach członków partii, która podjęła decyzję o wybudowaniu pod Krakowem olbrzymiego kombinatu metalurgicznego. Komunistom zależało także na tym, aby papież poruszał się po mieście jak najkrótszą drogą.

W celu ograniczenia liczby pielgrzymów zakazano zakładom pracy i PKS-om udostępniać środki transportu do przewozu pielgrzymów, a komunistyczna propaganda straszyła Polaków niebezpieczeństwami „grozącymi” podczas pub-



FOT. ARCHIWUM IPN W KRAKOWIE

Msza św. na krakowskich Błoniach (zdjęcie operacyjne SB), 10 czerwca 1979 r. Widoczny transparent został wykonany z okazji pielgrzymki Jana Pawła II do Polski przez Jadwigę Morawiecką według pomysłu Kornela Morawieckiego, po raz pierwszy rozwinięto go podczas mszy św. na placu Zwycięstwa w Warszawie

licznych zgromadzeń. Rozpowszechniano pogłoski, że zbyt duża liczba uczestników uroczystości spowoduje, iż warunki sanitarne będą dramatyczne, a to z kolei będzie groziło wybuchem epidemii. Ponadto poinstruowano obsługę środków masowego przekazu, aby pokazywać duchownych i ludzi starszych, a nie wiwatujące tłumy i młodzież, by w medialnym przekazie umniejszać rangę i zainteresowanie społeczne wizytą papieską.

Operacja „Lato-79”

Służba Bezpieczeństwa uważała, że obecność papieża w archidiecezji krakowskiej stanowi „apogeum zagrożenia” ze strony „zachodnich ośrodków dywersyjnych” oraz „grup antysocjalistycznych w kraju”.

Powołano specjalny sztab mający koordynować działania o charakterze „operacyjno-rozpoznawczym” i „profilaktyczno-neutralizującym” w ramach operacji o ogólnopolskim kryptonimie „Lato-79”. Krakowskie działania były nadzorowane przez ówczesnego zastępcę Komendanta Wojewódzkiego MO ds. SB, płk. Stefana Gołębiowskiego.

W ramach wojewódzkiej akcji „Lato-79” tajne służby PRL przeprowadziły 11 operacji zabezpieczających, mobilizując nie tylko kilkadziesiąt tysięcy funkcjonariuszy MSW,

ale także znaczne środki techniczne, w tym dwa wozy telewizyjnej transmisyjnej oraz śmigłowiec z zamontowaną kamerą. W miejscach pobytu papieża oraz na trasach przejazdowych zorganizowano ponad 20 zakrytych punktów obserwacyjnych.

Bezpieka monitorowała dekoracje budynków, zwłaszcza na trasie przejazdu papieża. Oceniono, że było to zjawisko powszechne, ale „skromne”. Szczególną uwagę zwrócono na akademiki ozdobione flagami papieskimi oraz hasłami o treści religijnej: „Bóg, Kościół, papież”, „Studencki z papieżem”, „Poznajcie prawdę, a prawda was wyzwoli”. W kościele oo. Dominikanów na jednej z tablic odnotowano napis: „Módlmy się z Ojcem Św. o wolność Kościoła i człowieka”.

SB uruchomiła agenturę, która zbierała informacje o przygotowaniach do wizyty Ojca Świętego i towarzyszących jej nastrojach. TW „Adam” donosił na przykład, że duszpasterz „Beczki” nazwał komunizm „fałszywą demokracją”, a kandydat na TW „Jaworski” mówił, że „wśród sióstr daje się zauważyć nawet pewne sfanatyzowanie osobą papieża” i że może dojść wśród nich do „histerii”. Agentura miała za zadanie również chwalić działania władz i podejmować inicjatywy o charakterze neutralizują-

cym, np. organizować w parafiach lub zakonach wspólne oglądanie transmisji telewizyjnej połączone z modlitwą, w celu zmniejszenia frekwencji wiernych na spotkaniach z papieżem.

Za pomocą kilkuset tajnych współpracowników inwigilowano nie tylko duchownych i duszpasterstwa akademickie, ale także dziennikarzy, dyplomatów i robotników. Szczegółnej obserwacji poddano członków i sympatyków Studenckiego Komitetu Solidarności w Krakowie oraz środowisko skupione wokół tzw. punktu konsultacyjnego Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela.

Nieoczekiwane skutki

Mimo zainwestowania olbrzymich środków i mobilizacji tysięcy funkcjonariuszy władza nie przejęła całkowitej kontroli nad pielgrzymką. Nie zapobiegono kontaktom opozycji niepodległościowej z zachodnimi dziennikarzami czy rozpostarcie transparentów z hasłami wyrażającymi dążenia wolnościowe, jak: „Wiara i niepodległość”, „Wolność - niezależność - Ruch Ochrony Praw Człowieka i Obywatela”.

Bezpieka nie powstrzymała także proboszcza „Arki Pana”, ks. Józefa Gorzelanego, który w nocy 7 czerwca zorganizował bez stosownego pozwolenia pieszą pielgrzymkę z Bieńczy do Mogiły, w której

Kraków od najmłodszych lat mojego życia, od lat dziecięcych jeszcze, był dla mnie szczególną syntezą wszystkiego, co polskie i co chrześcijańskie. Zawsze mówił mi o wielkiej przeszłości mojej Ojczyzny. Zawsze najpełniej wyrażał jej dzieje. [...] Dzisiaj ten mój umiłowany Kraków, witam jako pielgrzym Jan Paweł II, Kraków

wzięło udział około 3 tysięcy osób.

Zastanawiające jest to, że władza, oceniając pielgrzymkę Jana Pawła II, nie doceniła jej wymiaru duchowego. Z ich perspektywy wizyta papieża zakończyła się sukcesem, ponieważ panował porządek i nie spełniły się nadzieje - jak powiedział gen. Bogusław Stachura - „wrogich socjalizmowi czynników”.

W sprawozdaniach bezpieczeństwa z satysfakcją pisano o umocnieniu autorytetu PRL na arenie międzynarodowej oraz o niedopuszczeniu do aktywizacji środowisk opozycyjnych. Po pielgrzymce władza szybko wróciła do wcześniejszych praktyk. Tydzień po wyjeździe papieża z Polski wiceprezydent miasta Józef Gajewicz i dyrektor miejscowego Wydziału do spraw Wyznań Józef Duśko wysłali do krakowskiego metropolity list, w którym - nie po raz pierwszy - zdemontowali siłę, protestując przeciwko postawie księży z parafii w Bieńczy. Władza chciała powrotu do *status quo ante*, nie rozumiejąc, że po zakończeniu wizyty papieża już nic nie mogło być takie jak dawniej.

Pierwsza pielgrzymka Jana Pawła II do Polski - w tym także jej ważna, krakowska część - była jak iskra, która jeszcze nie spowodowała wybuchu, ale lont już się palił.

PROGRAM WIZYTY JANA PAWŁA II W POLSCE

2-10 CZERWCA 1979 R.

godz. 9.30

przyłot do Częstochowy na plac przed katedrą św. Rodziny; przejazd na Jasną Górę

godz. 11

msza św. pontyfikalna na Watach Jasnogórskich

spotkanie na Jasnej Górze z przełożonymi męskich zakonów i zgromadzeń

godz. 17

spotkanie z wiernymi diecezji częstochowskiej przed kościołem św. Zygmunta

godz. 21

Apel Jasnogórski, przemówienie do chorych i modlitwa różańcowa

5 czerwca (wtorek)

CZĘSTOCHOWA (JASNA GÓRA)

godz. 7.30

msza św. dla sióstr zakonnych; spotkanie z przełożonymi żeńskich zgromadzeń zakonnych

godz. 9

plenarna Konferencja Episkopatu Polski na Jasnej Górze; spotkanie z Radą Naukową episkopatu

godz. 12

modlitwa Anioł Pański na Watach Jasnogórskich

po południu

ciąg dalszy plenarnej Konferencji Episkopatu Polski

godz. 17

msza św. pontyfikalna dla pielgrzymów z Dolnego Śląska i Śląska Opolskiego

godz. 21

Apel Jasnogórski

6 czerwca (środa)

CZĘSTOCHOWA (JASNA GÓRA) - KRAKÓW

godz. 7

przemówienie Jana Pawła II do ojców paulinów

godz. 8

msza św. dla alumnów, służby liturgicznej i młodzieży na Jasnej Górze

spotkanie z kapłanami w katedrze częstochowskiej

spotkanie z chorymi przed katedrą częstochowską

godz. 12

modlitwa Anioł Pański na Watach Jasnogórskich

PROGRAM WIZYTY
JANA PAWŁA II
W POLSCE

2–10 CZERWCA 1979 R.

godz. 14spotkanie z profesorami
i studentami KUL
w bazylice jasnogórskiej**godz. 17**msza św. na Watach
dla pielgrzymów z Górnego
Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego**godz. 19.30**odlot helikopterem
z Częstochowy**godz. 20**przylot na Błonia krakowskie;
powitanie; przejazd na Wawel**godz. 20.45**spotkanie z kapłanami
archidiecezji krakowskiej
i wiernymi w katedrze**godz. 22**

powrót do rezydencji

7 czerwca (czwartek)KRAKÓW – WADOWICE
– KALWARIA
ZEBRZYDOWSKA
– OŚWIĘCIM**godz. 9**przejazd z rezydencji arcybiskupiej
na Błonia; odlot helikopterem**godz. 9.45**przylot do Kalwarii
Zebrzydowskiej; powitanie**godz. 9.50**przejazd do klasztoru
bernardynów; nawiedzenie
sanktuarium maryjnego**godz. 10.30**nabożeństwo przy ołtarzu
połowym przed sanktuarium
Matki Boskiej Kalwaryjskiej**godz. 11.30**

przejazd na lądowisko

godz. 12

odlot z Kalwarii Zebrzydowskiej

godz. 12.10przylot do Wadowic; powitanie;
przejazd do kościoła parafialnego**godz. 12.45**nabożeństwo przed kościołem
parafialnym w Wadowicach**godz. 14.40**

odlot z Wadowic

godz. 15przylot do Oświęcimia;
powitanie; przejazd
do byłego KL Auschwitznawiedzenie celi błogosławionego
Maksymiliana Marii Kolbego,
modlitwa pod ścianą śmierci
w KL AuschwitzKRAKOWSKA OPOZYCJA
WOBEC I PIELGRZYMKI

MONIKA KOMANIECKA–ŁYP

Rodzając się w drugiej połowie lat 70. krakowska opozycja za swojego ojca duchowego uważała kard. Karola Wojtyłę. Jego przyjazd do Ojczyzny w czerwcu 1979 r. w roli następcy Świętego Piotra był powiewem odnowy i nadzieją dojrzewania narodu do wolności.

W oczekiwaniu...

Środowiska opozycyjne w Krakowie z radością i ufnością oczekiwały Jana Pawła II.

W niezależnym piśmie „Reduta”, wydanym przez działaczy Akcji na rzecz Niepodległości w maju 1979 r., wyartykułowano postulaty i nadzieje, jakie wiązano z tą wizytą: „Podnosimy głowy do godności i wolności! Wybór Karola Wojtyły na papieża – duchowego przywódcę świata – ma dla nas wymiar cudu! W tej dziejowej chwili chodzi o to, aby pobyt Jana Pawła II w Polsce nie był dla nas tylko chwilowym uniesieniem i szaleństwem radości. Chodzi o to, aby ta potężna mobilizacja duchowa i moralna trwała nadal. [...] Nie wolno walczyć nam tylko o chleb, lepszy byłby dzień codzienny, poprawę warunków socjalnych. Nie wolno nam dopuścić do tego, aby za cenę chleba kupiono nasze dusze, aby »był chleb bez wolności«!”.

Środowiska opozycyjne przygotowywały się na spotkanie z papieżem. Chrześcijańska Wspólnota Ludzi Pracy i redakcja „Krzyża Nowohuckiego” wystosowały w maju 1979 r. list powitalny do Ojca Świętego. Pod koniec tegoż miesiąca zastępca komendanta wojewódzkiego MO ds. SB w Krakowie płk Stefan Gołębiowski informował I sekretarza Komitetu Krakowskiego PZPR Kazimierza Barcikowskiego o „inicjatywach, jakie – w związku z wizytą – przejawiają grupy antysocjalistyczne”. Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela przygotował 10 tys. ulotek, które były rozprowadzane w miejscach pobytu Jana Pawła II. Oprócz słów powitania papieża zawierały one apel o domaganie się respektowania praw narodu do samostanowienia i niepodległego bytu.

Punkt na Floriańskiej

Studencki Komitet Solidarności (SKS) zorganizował punkt in-



FOT. ARCHIWUM PNP W KRAKOWIE

Członkowie Studenckiego Komitetu Solidarności wśród młodzieży zmierzającej od kościoła dominikanów na Skalkę (zdjęcie operacyjne SB wykonane z punktu obserwacyjnego), 8 czerwca 1979 r.

Sztandar z orłem w koronie i znakiem Polski Walczącej (po drugiej stronie) podwieszony pod balony wypuszczone na Błoniach w trakcie przyjazdu Ojca Świętego, 10 czerwca 1979 r.

formacyjny w mieszkaniu Bogusława Sonika przy ul. Floriańskiej dla 450 dziennikarzy zachodnich przybyłych do Krakowa na spotkanie z papieżem. Informacji udzielali im głównie: Róża Woźniakowska, Jan Lityński, Tomasz Mianowicz, Ewa Kulik, Andrzej Mietkowski oraz Marcin Mańkowski.

W wypowiedziach dla prasy podkreślali rolę opozycji w Polsce, szczególnie działalności Komitetu Obrony Robotników i SKS-u oraz reakcje społeczeństwa na przyjazd papieża. Studenci przygotowali dla dziennikarzy ulotkę w języku angielskim, w której znalazł się program i cele SKS. Przygotowano też plakat w języku angielskim wydany przez Krakowską Oficynę Studentów, ale ostatecznie zrezygnowano z jego kolportażu z powodu błędów w tekście. Punkt funkcjonował przez cały okres pielgrzymki, mimo że wieczorem 6 czerwca SB przeprowadziła rewizję w mieszkaniu Bogusława Sonika (również u jego rodziców), podczas której skonfiskowano ulotki i plakaty.

Zarówno w okresie przygotowań, jak i w trakcie pielgrzymki SB podejmowała działania represyjne wobec działaczy opozycji. Zatrzymywano przewencyjnie grupy działaczy SKS udających się na spotkanie z papieżem w Nowym Targu, a także przyjeżdżających

na spotkanie na Błoniach 10 czerwca. W obawie przed reakcjami studentów dokonano wcześniejszego wykwaterowania ich z miasteczka studenckiego (koniec maja), a opuszczone akademiki zajęły na czas pielgrzymki Zmotoryzowane Odwoły Milicji Obywatelskiej (ZOMO).

Skałka

Podczas powitania papieża na Błoniach 6 czerwca 1979 r. studenci z Akcji na rzecz Niepodległości przygotowali pięć czerwonych flag, na których namalowano jagiellońskiego orła w koronie. Tymi flagami wiwatowano też na Skałce dwa dni później.

SKS przygotowywał się w sposób szczególny do spotkania młodzieży z Ojcem Świętym na Skałce. Powielono ponad dwa tysiące ulotek z tekstem „Pieśni konfederatów barskich”, która została odśpiewana przed uroczystościami. Przygotowano również transparenty z hasłami „SKS semper fidelis” i „Niech się nie wąż rozliczać nas z miłości do Ojczyzny”, które niesiono w pochodzie spod kościoła dominikanów na Skałkę w godzinach popołudniowych.

Uroczystości na Skałce 8 czerwca 1979 r. rozpoczęły się o godz. 20.30. Po licznych owacjach do papieża podchodziły delegacje studentów

z darami. Młodzież akademicka wykonała krzyż, który po poświęceniu przez Jana Pawła II miał pozostać na Skałce, ale młodzież przeniosła go na miasteczko akademickie.

Sprawa krzyża miała ciąg dalszy. Naciski władz na Kurię Metropolitalną spowodowały, że jeszcze tego samego wieczora krzyż przeniesiono na Błonia i wkopano go w pobliżu ołtarza, przy którym za dwa dni papież miał odprawić mszę św. Po wyjeździe papieża został przeniesiony na Skałkę.

Błonia

Na mszy św. 10 czerwca 1979 r. na krakowskich Błoniach zgromadziły się tysiące ludzi przybyłych z całej Polski. W momencie wjazdu Jana Pawła II studenci z Akcji na rzecz Niepodległości i działacze ROPCiO zorganizowali tzw. akcję balonową. Nad tłumem wypuszczono dwa balony meteorologiczne z papieskimi flagami, do których doczepiono sztandar z orłem w koronie po jednej stronie i znakiem Polski Walczącej po drugiej.

Balony i niepalny gaz zdobył Andrzej Peczek. W domu studenckim Żaczek przy ul. 3 Maja przygotowano prześcieradła, na których żona Jacka Bartyzela i Maciej Pstrąg-Bieleński namalowali orła w koronie. Został on naszyty na czerwony materiał, a na drugiej

**Musicie być mocni
mocą wiary!
Musicie być wierni!
Dziś tej mocy bardziej
wam potrzeba
niż w jakiegokolwiek
epoce dziejów**

Jan Paweł II, Kraków

stronie umieszczono kotwicę, jako symbol Polski Walczącej. Operacja wypuszczenia balonów nie była prosta, ponieważ teren Błoni obstawiony był funkcjonariuszami SB i MO. W akcji wzięli udział działacze ROPCiO: Krzysztof Gąsiorowski, Krzysztof Bzdyl, Stanisław Palmowski, Jacek Bartyzel z żoną, Maria Moczulska oraz Wojciech Szostak. Udało się ją przeprowadzić również dzięki temu, że część studentów z Akcji na rzecz Niepodległości była w papieskiej służbie porządkowej. Balony z transparentem poszybowały nad ludźmi w kierunku hotelu Cracovia. Funkcjonariusze zabezpieczający Błonia byli zaskoczeni. W raporcie zapisali: „O godz. 9.30 przyjechał papież. O 9.45 wypuszczono balony z podwieszonym emblematem orła białego w koronie. O [godz]. 10 rozpoczęła się msza”. Na mszy św. obecni byli również działacze ruchu chłopskiego Marzena i Wiesław Kęćkowie oraz wspierający ich działacz SKS Józef Baran. Przygotowali oni transparent: „Niezależny Ruch Chłopski składa Ci hołd”.

Słowa Jana Pawła II wygłoszone podczas homilii stały się, jakże znamiennym, drogowskazem dla Polaków: „Musicie być mocni mocą wiary! Musicie być wierni! Dziś tej mocy bardziej wam potrzeba niż w jakiegokolwiek epoce dziejów. Musicie być mocni mocą nadziei, która przynosi pełną radość życia i nie dozwala zasnąć Duchu Świętemu!”.

Warto wspomnieć, że krakowska organizacja partyjna w czerwcu 1979 r. oceniała, że pielgrzymka nie spełniła oczekiwań opozycji, która „nie mogła, mimo sporadycznych wysiłków wywołać masowego poparcia dla swych haseł, ani też wywołać agresywnych reakcji”. Kolejny rok miał pokazać, jak bardzo nietrafiona była ta diagnoza.



Spotkanie z wiernymi w Kalwarii Zebrzydowskiej, moment ofiarowania Janowi Pawłowi II kopii obrazu Matki Boskiej Kalwaryjskiej, 7 czerwca 1979 r.



Jan Paweł II przejeżdża przez centrum rodzinnych Wadowic, 7 czerwca 1979 r.

„NIE USTAWAJCIE W MODLITWIE”

Jan Paweł II w Kalwarii Zebrzydowskiej i Wadowicach

ŁUCJA MAREK

Podczas pierwszej podróży apostolskiej do Ojczyzny Jan Paweł II pragnął odwiedzić strony rodzinne. Po był w Kalwarii Zebrzydowskiej i Wadowicach 7 czerwca 1979 r. miał charakter osobisty. Była to swoista pielgrzymka do miejsc własnych korzeni, w tym duchowych. Słowa papieża skierowane do przybyłych tam wiernych oddawały ów szczególny nastrój.

Obawy i reakcje władz

Strona państwowa spodziewała się, że odwiedziny papieża w Małopolsce przerodzą się w masowe uroczystości kościelne na skalę dotychczas niespotykaną. Obawiano się napływu dużej liczby wiernych, zwłaszcza z terenu Polski południowej i z zagranicy, a także dziennikarzy prasy, radia i telewizji.

Ten lęk podsycali przygotowania strony kościelnej do przyjazdu Ojca Świętego: aktywizowanie katolickiego ruchu młodzieżowego, ekspozycja miejsca urodzenia papieża, wmurowanie tablicy pamiątkowej, organizowanie w parafiach wystaw i gablot z ekspozycjami przybliżającymi życie i działalność Jana Pawła II - Karola Wojtyły, kolportowanie zdjęć i medalionów z jego podobizną, nagrywanie przez dziennikarzy z kraju i z zagranicy reportaży i filmów poświęconych papieżowi „z dalekiego kraju”.

Władze dążyły do pomniejszenia znaczenia i zdyskredytowania wizyty Ojca Świętego, a także do ograniczenia frekwencji wiernych na uroczystościach z jego udziałem, zwłaszcza osób czynnych zawodowo i młodzieży. Odmawiano

zgody na przerwy w zajęciach szkolnych, na dni wolne w zakładach pracy, czy na postoje w czasie produkcji na oglądanie transmisji w telewizji. Starano się niejako „uziemić” społeczeństwo i zaznaczyć odmienną światopoglądową.

Gdy papież wylądował na stadionie Miejskiego Klubu Sportowego „Skawa” w Wadowicach, dostrzegł czerwone transparenty okalające stadion. Na ten widok miał zareagować słowami: „moje biedne, czerwone Wadowice”. Poprzez te

Proszę, abyście się za mnie tu modlili, za życia mojego i po śmierci!

Jan Paweł II,
Kalwaria Zebrzydowska

transparenty władze manifestowały w przestrzeni publicznej socjalistyczny i świecki charakter miasta.

Przeciwdziałania niejawne

Wojewódzki aparat bezpieczeństwa w Bielsku-Białej realizował wskazane wyżej cele władz poprzez działania rozpoznawczo-profilaktyczne i neutralizacyjne w ramach akcji o ogólnopolskim kryptonimie „Lato-79”.

Podobnie jak w innych miejscach na szlaku papieskiej pielgrzymki starano się wprowadzić agenturę do kościelnych komitetów organizacyjnych w celu „odpowiedniego sterowania pracą”, tzn. przygotowania wizyty zgodnie z ustaleniami strony państwowej ze stroną kościelną. W Kalwarii wprowadzono jednego tajnego współpracownika, w Wadowi-

cach trzech. Podejmowano rozmowy z księżmi w celu tzw. lojalizacji ich postaw. Rozważano działania dezintegracyjne i dezinformacyjne. Planowano wykorzystać niezadowolenie duchownych związane z ponoszeniem kosztów wizyty papieża przez poszczególne parafie do poróżnień tychże parafii z kurią krakowską.

Mimo utrudnień ze strony władzy, w tym transportowych, do Kalwarii i Wadowic docierały rzesze wiernych. Duża część przybyła pieszo. Według danych strony państwowej w wadowickiej uroczystości z udziałem papieża uczestniczyło łącznie około 80 tysięcy wiernych - na rynku papieża witało około 20 tysięcy, a w uroczystości przed kościołem 60 tysięcy. Z kolei w kalwaryjskim spotkaniu wzięło udział około 15-20 tysięcy osób, przy czym funkcjonariusze relacjonujący przebieg uroczystości bezpośrednio z Kalwarii podawali rozbieżne szacunki uczestników, od 20 do 40 tysięcy, a strona kościelna mówiła o 100 tysiącach. Wśród przybyłych byli również przedstawiciele Polonii z transparentami: „Polacy z Anglii witają Papieża Polaka” oraz „Pozdrowienia dla Ojca Świętego od wszystkich Polek i Polaków zamieszkających w Czechosłowacji”.

Kalwaryjski pielgrzym do pielgrzymów

Jan Paweł II przybył do Kalwarii Zebrzydowskiej w godzinach dopołudniowych. Wizyta trwała niespełna dwie i pół godziny. Nawiedził sanktuarium Matki Boskiej, do której pielgrzymował od młodości, i odprawił liturgię słowa przy ołtarzu polowym na murach klasztoru.

Podczas nabożeństwa przemówił do wiernych. Podkreślił

znaczenie tego miejsca w jego życiu religijnym i posłudze biskupiej. Do Kalwarii przybywał najczęściej sam, tak by nikt nie wiedział o jego pobycie, nawet kustosz. Przemierzając Dróżki Pana Jezusa i Maryi polecał „sprawy trudne, szczególne, odpowiedzialne”, których przybywało wraz z posługą biskupią, a potem kardynalską. Podkreślił, że „prawie żadna z tych spraw, które czasem niepokoją serce biskupa, a w każdym razie pobudzają jego poczucie odpowiedzialności, nie dojrzała inaczej, jak tutaj, przez domodlenie jej”.

Główne przesłanie Ojca Świętego skierowane do zgromadzonych w Kalwarii dotyczyło modlitwy. Prosił: „A jeśli do czego pragnę Was zachęcić i zapalić, to abyście nie przestawali nawiedzać tego sanktuarium”. Apelowal, zwłaszcza do młodzieży: „nie ustawajcie w modlitwie”.

Nawoływał: „Niech z tego miejsca do wszystkich, którzy mnie słuchają tutaj albo gdziekolwiek, przemówi proste i zasadnicze papieskie wezwanie do modlitwy. A jest to wezwanie najważniejsze. Najistotniejsze orędzie”. Przemówienie zakończył przejmującym apelem: „proszę, abyście się za mnie tu modlili, za życia mojego i po śmierci”. W południe odleciał do rodzinnych Wadowic.

Wolne miasto Wadowice

Niewiele dłużej niż w Kalwarii trwała wizyta Jana Pawła II w Wadowicach, w których, jak mawiał, „wszystko się zaczęło”: życie fizyczne, religijne i kapłańskie. Nawiedził kościół parafialny, gdzie modlił się przed chrzcielnicą. Wyjaśniał: „Kiedy patrzę wstecz, widzę, jak droga mojego życia poprzez

środowisko tutejsze, poprzez parafię, poprzez moją rodzinę, prowadzi mnie do jednego miejsca, do chrzcielnicy w wadowickim kościele parafialnym”. Następnie celebrował nabożeństwo i wygłosił słowo, pełne osobistych wspomnień.

Myślą i sercem powrócił do Wadowic z okresu między pierwszą i drugą wojną światową. Przywołał rodzinny dom, szkołę podstawową, gimnazjum, rówieśników i wychowawców. Mówił: „Wiadomo, jak wiele dla rozwoju ludzkiej osobowości i charakteru znaczą pierwsze lata życia, lata dziecięce, a potem młodzieńcze. Te właśnie lata łączą się dla mnie nierozdzielnie z Wadowicami, z tym miastem, które nosiło wówczas dumny herb - »królewskie, wolne miasto Wadowice«... Dlatego tak bardzo pragnę przybyć tutaj, aby razem z Wami Bogu podziękować za wszelkie dobro, jakiego tutaj doznałem”.

Szczególną wdzięczność wyraził dla księdza Edwarda Zachera, profesora religii w gimnazjum wadowickim, który towarzyszył mu na kolejnych etapach kapłańskiej drogi i teraz też powitał go w Wadowicach. Na koniec, podobnie jak w Kalwarii, prosił rodaków, aby nie ustawali w modlitwie za niego przed obliczem Matki Boskiej Nieustającej Pomocy w wadowickiej świątyni. Na poły żartobliwie zaapelował: „W ogóle róbcie wszystko, co się da, ażebyście się tego papieża nie musieli wstydzić przed światem - i koniec...”.

Na kanwie tego apelu rodzi się pytanie z odwróconym podmiotem, czy my jako naród zrobiliśmy wszystko, a przynajmniej wystarczająco dużo, by papież nie wstydził się nas...

PROGRAM WIZYTY JANA PAWŁA II W POLSCE

2-10 CZERWCA 1979 R.

godz. 15.45

odlot helikopterem do Brzezinki, do byłego niemieckiego obozu KL Auschwitz II - Birkenau

godz. 16

msza św. koncelebrowana przez Jana Pawła II z kapłanami, byłymi więźniami KL

godz. 18.15

przejsię pod pomnik Męczeństwa Narodów

godz. 19

odlot z Brzezinki

godz. 19.25

przylot do Krakowa; powrót do rezydencji

8 czerwca (piątek)

KRAKÓW - NOWY TARG

godz. 8.30

spotkanie ze środowiskiem „Tygodnika Powszechnego”, „Znak”, „Więzi”, KIK-ów

godz. 9.15

przejazd z rezydencji biskupiej na Błonia i odlot helikopterem

godz. 10.15

przylot do Nowego Targu

godz. 10.30

msza św. koncelebrowana przez Jana Pawła II na lotnisku w Nowym Targu

godz. 13

odlot z Nowego Targu

godz. 13.25

przylot na krakowskie Błonia; powrót do rezydencji

godz. 16.20

przejazd z rezydencji na Wawel; przywitanie w katedrze

godz. 17

zamknięcie Synodu Archidiecezji Krakowskiej; msza św. ku czci św. Stanisława

godz. 19

przejazd z Wawelu na Skalkę

spotkanie ze środowiskiem naukowo-artystycznym

spotkanie z młodzieżą przed kościołem Ojców Paulinów na Skatce

około 23

powrót do rezydencji arcybiskupiej

9 czerwca (sobota)

KRAKÓW - MOGIŁA, NOWA HUTA

godz. 9

spotkanie z Radą Papieskiego Wydziału Teologicznego

PROGRAM WIZYTY
JANA PAWŁA II
W POLSCE

2–10 CZERWCA 1979 R.

godz. 10spotkanie z chorymi w kościele
Ojców Franciszkanów**godz. 10.45**

przejazd na krakowskie Błonia

godz. 11.10odlot helikopterem
do Nowej Huty**godz. 11.30**przylot na stadion Hutnika
i przejazd ulicami Nowej Huty
do opactwa Cystersów
w Mogile**godz. 12**msza św. przed opactwem
Cystersów w Mogile;
powrót do Krakowa**godz. 17**odwiedzenie grobu rodziców
na cmentarzu Rakowickim**godz. 18**spotkanie z siostrami zakonnymi
w kościele Mariackim**godz. 20**spotkanie z delegacjami
episkopatów zagranicznych**godz. 21**koncert w bazylice Ojców
Franciszkanów w obecności
Jana Pawła II**10 czerwca (poniedziałek)**

KRAKÓW – RZYM

godz. 9przejazd z rezydencji
na krakowskie Błonia**godz. 10**uroczysta msza św. pontyfikalna;
koronacja obrazu Matki Boskiej
Makowskiej**godz. 13**

powrót do rezydencji

godz. 14

spotkanie z dziennikarzami

godz. 15.15

przejazd na lotnisko w Balicach

godz. 16.30

pożegnanie Jana Pawła II

godz. 17odlot z Balic samolotem Pol-
skich Linii Lotniczych LOT**godz. 19.35**przylot papieża do Rzymu
na lotnisko Ciampino

Oprac. Łucja Marek

„WIELKIE WOŁANIE OŚWIECIMIĄ”

Wizyta Jana Pawła II w Auschwitz-Birkenau

ROMAN GIEROŃ

W czterdziestą rocznicę wybuchu II wojny światowej władze PRL chciały poprawić swój wizerunek. Dlatego jej przedstawiciele podczas negocjacji dotyczących trasy pierwszej pielgrzymki Jana Pawła II do Ojczyzny nalegali na wizytę papieża w Oświęcimiu.

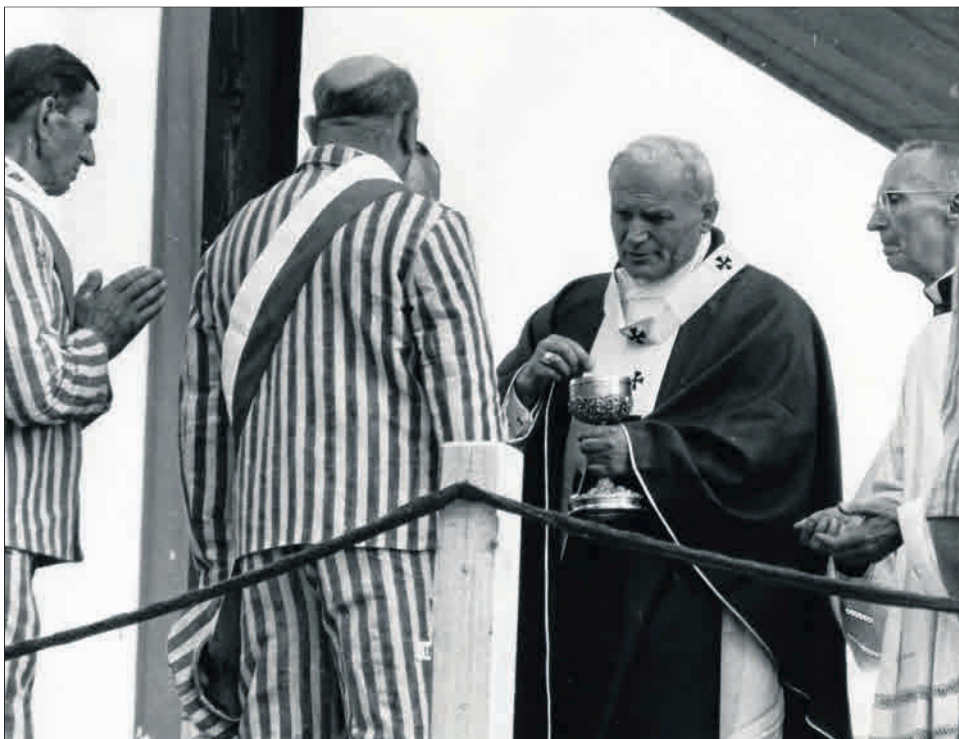
Zabezpieczenie wizyty

Komuniści starali się wykorzystać wizytę propagandowo. Najgorszy dla rządzących był fakt, że nie mogli wpływać na treść publicznych wypowiedzi dawnego krakowskiego metropolity. Pomimo tego zdecydowano, że pobyt papieża w niemieckim obozie zagłady będzie transmitowany na żywo w radiu i telewizji. Ponadto nie limitowano specjalnych kart wstępu dla wiernych chcących uczestniczyć w nabożeństwie. Służbie Bezpieczeństwa wyznaczono odpowiednie zadania.

W kwietniu 1979 r. Komenda Wojewódzka MO w Bielsku-Białej wszczęła sprawę „Lato-79”. Jej celem było „zabezpieczenie” wizyty papieża w Oświęcimiu oraz w Kalwarii Zebrzydowskiej i Wadowicach. Bezpieka inwigilowała przebieg przygotowań do wizyty. Na początku maja informowano o powołaniu przez metropolitę krakowskiego Franciszka Macharskiego składu komitetu organizacyjnego uroczystości w Oświęcimiu. Sukcesem bezpieki było wprowadzenie agentury do lokalnych kościelnych komitetów organizacyjnych.

W pracy operacyjnej wykorzystywano osobowe źródła informacji. Np. na podstawie doniesienia TW ps. „Wola” raportowano, że w czasie pobytu Jana Pawła II w Oświęcimiu: „ma mieć miejsce poświęcenie kamienia węgielnego oraz płyty do kaplicy eklezjastycznej do nowego kościoła”. Dzięki informacjom przekazany przez TW ps. „Gienek” poznano przebieg konferencji z 25 maja, pod przewodnictwem metropolity krakowskiego, poświęconej przygotowaniu uroczystości w Oświęcimiu.

Pomimo podejmowanych działań SB nie potrafiła jednak uzyskać z wyprzedzeniem wiadomości na temat treści zaplanowanej wypowiedzi Jana Pawła II w Auschwitz. Esbency mo-



Msza św. na terenie byłego niemieckiego obozu KL Auschwitz II – Birkenau, koncelebrowana przez Jana Pawła II wraz z kapłanami byłymi więźniami obozów zagłady, 7 czerwca 1979 r.

gli jedynie jej słuchać i nagrywać.

Papież na Golgocie

7 czerwca 1979 r. po godzinie 15 helikopter z Janem Pawłem II na pokładzie wylądował w pobliżu obozu Auschwitz I. Papież przekroczył bramę z napisem „Arbeit macht frei”. Jego pobyt na terenie muzeum zagłady miał charakter prywatny. Panowała powaga i skupienie.

Papież modlił się w bloku 11, w celi śmierci świętego Maksymiliana Marii Kolbego (więźnia nr 16 670), który tu oddał swoje życie za bliźniego. Potem złożył wiązanek kwiatów pod Ścianą Śmierci. Następnie odprawił mszę św. w Auschwitz II-Birkenau. Liturgię przy ołtarzu ustawionym na dawnej rampie obozowej koncelebrowali z Ojcem Świętym kapłani, byli więźniowie obozów koncentracyjnych. „Nie mogłem tutaj nie przybyć jako papież!” – powiedział Jan Paweł II.

Podczas homilii Ojciec Święty, kleryk w latach niemieckiej okupacji, przypomniał, jaka lekcja płynie z tego miejsca: „Oświęcim jest rozrachunkiem z sumieniem ludzkości poprzez te tablice, które świadczą o ofiarach, jakie poniosły narody”. Papież wspominał franciszkanina ojca Maksymiliana Marię Kolbego oraz karmelitankę Teresę Benedyktę od Krzy-

Nigdy jeden naród nie może rozwijać się kosztem drugiego, nie może rozwijać się za cenę drugiego, za cenę jego uzależnienia, podboju zniewolenia, za cenę jego eksploatacji, za cenę jego śmierci
Jan Paweł II, Oświęcim

ża, czyli zamęczoną tutaj konwertkę żydowską Edytę Stein, którzy przez wiarę i miłość odnieśli duchowe zwycięstwo. Oboje ogłosili kilka lat później świętymi Kościoła katolickiego, stawiając ich za przykład chrześcijańskiej postawy wobec zła.

Podczas kazania Jan Paweł II zatrzymał się przy tablicy upamiętniającej męczeństwo Żydów jako „narodu, którego synów i córki przeznaczono na całkowitą eksterminację”. Zwrócił uwagę, że „naród, który otrzymał od Boga Jahwe przykazanie »Nie zabijaj«, w szczególnej mierze doświadczył na sobie zabijania”. Odrębną refleksję poświęcił pozostałym ofiarom tego obozu i całej drugiej wojny światowej. Podkreślił rolę praw człowieka i poszanowania je-

go godności: „Jeśli jednakże to wielkie wołanie Oświęcimia, krzyk umęczonego tu człowieka ma przynieść owoce dla Europy (a także dla świata), trzeba wyciągnąć wszystkie słuszne konsekwencje z Deklaracji Praw Człowieka [...] trzeba zabezpieczyć następujące prawa narodów: do istnienia, do wolności, do niepodległości, do własnej kultury, do godziwego rozwoju”.

Lekcja z Auschwitz nie odnosiła się wyłącznie do sensu indywidualnego życia i śmierci. Dotyczyła również kształtu społeczeństw i relacji między narodowych: „Nigdy jeden naród nie może rozwijać się kosztem drugiego, nie może rozwijać się za cenę drugiego, za cenę jego uzależnienia, podboju zniewolenia, za cenę jego eksploatacji, za cenę jego śmierci” – mówił wiernym. Słowa te wypowiadał w miejscu kaźni, symbolu zbrodni niemieckich jako: „syn narodu, który doznał w swych dziejach, dalszych i bliższych, wielorakiej udręki od drugich”. Na koniec homilii mówił do rodaków: „Pozwólcie jednak, że nie wymienię tych drugich po imieniu – pozwólcie, że nie wymienię... Stoimy na miejscu, na którym o każdym narodzie i o każdym człowieku pragniemy myśleć jak o bracie”.

Podczas uroczystości papieżowi towarzyszyli hierarchowie

kościelni przedstawiciele strony rządowej i tłumy wiernych. Według danych władz msza św. zgromadziła około 450 tysięcy osób. Uczestnicy mówili nawet o milionie wiernych. Wizyta w Auschwitz i Birkenau miała znaczenie symboliczne. Głowa Kościoła rzymskokatolickiego po raz pierwszy odwiedziła niemiecki obóz zagłady. Dlatego na uroczystości zwrócona była uwaga świata.

To miejsce świadczy

Bezpieka zbierała informacje o konsekwencjach wizyty papieża w Auschwitz i monitorowała nastroje społeczne.

W notatce sporządzonej 8 czerwca raportowano, że: „Wystąpienie Jana Pawła II-go oceniono bardzo pozytywnie. Ale zwrócono uwagę na fakt, że jest już [bardzo] zmęczony i chyba przeziębiony. To, że mówił tak cicho, nie było kwestią nastroju, jaki chciał stworzyć, ale chyba chrypka, spowodowaną przeziębieniem”.

W innym meldunku odnoszono, że: „na temat wygłoszonej homilii papieża Jana Pawła II w Oświęcimiu notuje się komentarze wśród kleru i wiernych, że było to wystąpienie patriotyczne, z którego wynikało potępienie zbrodni hitlerowskich i apel o nieprzedawnianie ścigania ich”. W ocenie SB uroczystości „przebiegały spokojnie. Nie zanotowano zakłóceń bezpieczeństwa i porządku publicznego”.

Krajowe media szeroko pisały o wizycie papieża w Auschwitz i Birkenau. Uznano ją za „jeden z najbardziej podniosłych momentów wizyty pielgrzymki Papieża w ojczystym kraju”. Przekaz był oparty głównie na notatce Polskiej Agencji Prasowej. Chociaż papież, wspominając o obłąkanej ideologii i nienawiści, ani razu nie użył słowa „Niemcy”, to teksty prasowe opisujące jego pobyt na terenie byłego obozu koncentracyjnego miały bardzo antyniemiecki charakter. Za pomocą narzędzi propagandy władza chciała skierować odbiór papieskich słów wyłącznie w stronę jednego systemu totalitarnego. W rzeczywistości słowa Ojca Świętego wypowiedziane podczas homilii dotyczyły nie tylko zbrodni niemieckich, ale miały charakter uniwersalny. Papież mówił bowiem: „w imieniu wszystkich narodów, których prawa są zapożyczane i gwałcone”.

OJCIEC ŚWIĘTY U GAŹDZINY PODHALA

Na spotkanie z papieżem do Nowego Targu przybyły tysiące wiernych. Według władz było ich około 220 tysięcy. W ocenie uczestników we mszy św. wziął udział nawet milion osób

MARCIN KASPRZYCKI

W negocjacjach hierarchów archidiecezji krakowskiej z władzami nowosądeckimi jako miejsce spotkania papieża z góralami rozpatrywano kandydaturę Ludźmierza i Nowego Targu. Ostatecznie zapadła decyzja, że papież odwiedzi stolicę Podhala.

Na kłopoty propaganda

Wizyta papieża na religijnym Podhalu budziła obawy u rządzących. Władze województwa przystąpiły do skomasowanej akcji propagandowej, której celem było „umocnienie jedności moralno-politycznej narodu”.

Okazją były kolejne państwowe święta i rocznicowe daty w kalendarzu, nie tylko przed pielgrzymką: 1 Maja, Dzień Matki, Dzień Dziecka, ale i po jej zakończeniu: 22 lipca, 1 września, 15 października (rocznica utworzenia MO i aparatu bezpieczeństwa). Rządzący chętnie sięgali po propagandę wizualną – transparenty, plakaty i napisy, dzięki którym zamierzali oswojać mieszkańców województwa z osiągnięciami „ludowej” Polski.

Na jednej z porad I sekretarza Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Nowym Sączu Henryk Kostecki zwracał uwagę na „zmniejszenie ilości osób biorących udział w imprezach kościelnych, nie powinno tam być członków Partii”. Rezultat tych zabiegów był nikły, skoro szacowano, że tylko w gminie Nowy Targ w dniu uroczystości „na domach większości członków partii były emblematy kultowe”.

Służba Bezpieczeństwa obok ogólnego zabezpieczenia uroczystości uruchomiła też posiadaną przez siebie agenturę. Wśród licznych zadań przekazanych do realizacji tajnym współpracownikom znalazły się także, które miały zniechęcić do osobistego udziału w spotkaniu z papieżem. Np. TW „Andrzej” miał m.in. wskazywać na takie problemy, jak „kilkugodzinne wyczekiwanie, tłok, możliwość kradzieży”.

Wolny dzień?

Termin papieskiej wizyty w Nowym Targu przypadł 8 czer-



Górale na lotnisku w Nowym Targu w oczekiwaniu na spotkanie z Janem Pawłem II, 8 czerwca 1979 r.

ca, w piątkowe przedpołudnie. Władze zdecydowały, że dzień spotkania z papieżem będzie normalnym dniem pracy, co oznaczało, że musiały opracować plan zapobieżenia absencjom w zakładach, urzędach i szkołach. Uruchomiono specjalny system monitorowania sytuacji w tym zakresie.

Najwięcej wysiłku włożono w powstrzymanie żądań załogi Nowotarskich Zakładów Przemysłu Skórzanego. Pracownicy największego zakładu w województwie najgłośniej domagali się dnia wolnego. Postulat załogi dotyczący odprawiania 8 czerwca w kolejne soboty został odrzucony. Sygnały o niezadowoleniu docierały także z innych miejsc.

W dniu uroczystości absencja w NZPS na pierwszej zmianie wyniosła 22 procent wszystkich, którzy w tym dniu mieli podjąć pracę. Niektórzy z pracowników, widząc pielgrzymów udających się na lotnisko, wysiedli z autobusów zakładowych w drodze do pracy i udali się na miejsce spotkania z papieżem, inni nie mogli dojechać z powodu utrudnień na drogach. „Atmosfera pracy w zakładzie była w tym dniu nie

Słusznie mówi się, że rodzina jest podstawową komórką życia społecznego. Jest podstawową ludzką rodziną. Od tego, jaka jest rodzina, zależy naród, bo od tego zależy człowiek

Jan Paweł II, Nowy Targ

najlepsza. Z powodu braku ludzi rwał się tok produkcji i były liczne przestoje. [...] Na szwalniach zauważono rozżalenie i zdenerwowanie, nawet płacz” – informował Komitet Zakładowy PZPR.

W szkołach sytuacja kształtowała się jeszcze gorzej. Np. w nowotarskim Zespole Szkół Mechanicznych, do którego uczęszczało 1150 uczniów, w dniu uroczystości pojawiło się na lekcjach tylko dwunastu. Jak donosił Komitet Miejski PZPR, „część młodzieży szkolnej uległa zbiorowej psychozie osobistego udziału w widowiskowej uroczystości

o skali dotychczas niespotykanej w ich miejscu zamieszkania”. Uczennice Studium Przygotowania Przedszkolnego w Rabce-Zdroju wystąpiły z wnioskiem o wolny od nauki dzień 8 czerwca. Prośbę odrzucono. W dniu uroczystości w szkole stało się zaledwie 12 procent uczennic.

„Gaździna” z Ludźmierza

Na spotkanie z papieżem do Nowego Targu przybyły tysiące wiernych. Według władz było ich około 220 tys. W ocenie uczestników we mszy św. wziął udział nawet milion osób.

Jan Paweł II podczas homilii podkreślił silne związki górali z Matką Bożą Ludźmierską zwaną „Gaździną Podhalańską”, której figura w czasie uroczystości znajdowała się w pobliżu ołtarza liturgicznego. Do Nowego Targu przyniesiona została z ludźmierskiego sanktuarium przez wiernych, którym towarzyszył ks. Leonard Harędziński.

Ojciec Święty zwrócił się do wiernych z apelem by troszczyli się o rodzinę: „Słusznie mówi się, że rodzina jest podstawową komórką życia społecznego. Jest podstawową

ludzką rodziną. Od tego, jaka jest rodzina, zależy naród, bo od tego zależy człowiek”. Nie pominął też tematu młodzieży, która tak licznie stawiała się na spotkanie z nim. Gdy młodzi zaintonowali pieśń „Zwinstunom z gór”, Jan Paweł II nawiązał z nimi rozmowę: „Powieć Wam nawet, gdzie to było. To było na takiej szkarpie za Kluszkowcami. Z początkiem lipca...”.

Ks. Blachnicki „wrog numer jeden”

Wobec braku zorganizowanych struktur opozycji antykomunistycznej na terenie województwa nowosądeckiego, władze największe zagrożenie podczas uroczystości upatrywały w osobie ks. Franciszka Blachnickiego, twórcy Ruchu „Światło-Życie”. Agencja miała za zadanie rozpoznać plany kapłana w związku z papieską pielgrzymką.

Ksiądz Blachnicki przybył do Nowego Targu z Krościenka wraz z kilkutysięczną grupą oazowiczów. Bezpieka cały czas miała go „na oku”, aby udaremnić niepożądane zachowanie. W jednym z meldunków informowano: „Ks.

Blachnicki wyszedł na podium dla kamery telewizyjnej celem zwrócenia się do młodzieży »oazowej« przez przenośny megafon. Zamiar jego został udaremiony poprzez służbę porządkową na nasze zalecenie”.

Mimo tych utrudnień ks. Franciszek wraz z oazowiczami, śpiewającymi pieśń „Serce wielkie nam daj”, przeszedł w procesji z darami dla papieża, składając mu księgę wyzwolenia człowieka. Była ona, jak ogłosił komentator o. Leon Knabit, początkiem nowego ruchu „Krucjaty Wyzwolenia Człowieka”.

Zacieranie śladów

Komuniści chcieli jak najszybciej zatrzeć pamięć o obecności Jana Pawła II na podhalańskiej ziemi. „Bezpieka” jeszcze przed 8 czerwca odnotowała: „Ludność wiejska z pobliza Nowego Targu wypowiada się, że ołtarz postawiony na lotnisku w Nowym Targu oraz miejsce, na którym stoi uznane zostanie przez władze kościelne za sakralne i co roku w dniu 8 czerwca będą tam przybywać pielgrzymi”.

Przedstawiciele Kościoła zdawali sobie sprawę z tego, że zaprojektowana przez Tadeusza Jędrysko kaplica w stylu góralskim, nie mogła pozostać na lotnisku, jednak liczyli, że będzie ją można umieścić w jednej z parafii na Podhalu. Niestety, jeszcze dobrze nie opustoszało lotnisko, gdy z pobliskiego lasu wyjechał ciężki sprzęt, a wraz z nim członkowie Ochotniczego Hufca Pracy, którzy w pośpiechu zaczęli demontować kaplicę i usuwać ślady uroczystości.

Lokalni aparatczycy bardzo szybko pozbyli się materialnego świadectwa obecności Jana Pawła II na Podhalu, naiwnie sądząc, że w ten sposób uporali się z problemem. Jednak ich nader ograniczone horyzonty myślowe nie były w stanie przewidzieć, że słowa wypowiedziane przez papieża w trakcie tej pielgrzymki, których siły i zasięgu w żaden sposób nie byli w stanie powstrzymać, zakiełkują w sercach i umysłach Polaków.

Niech zstąpi Duch Twój...



FRAGMENTY WYPOWIEDZI PAPIEŻA NA LOTNISKU OKĘCIE



fot. Archiwum IPN

pierwszapielgrzymka.ipn.gov.pl

Zapraszamy na nowy portal tematyczny IPN